

LATOW MIEŚCIE

WTOREK 14.08

● GIMNASTYKA, GRY I ZABAWY

Na otwarte zajęcia sportowe uczniowie szkół podstawowych mogą się dziś wybrać do Szkoły Podstawowej nr 7 przy ul. Spasowskiego 8. Zajęcia trwają na sali gimnastycznej w godz. 9-12.20. W programie nauka elementów techniki, taktyki i przepisów halowych gier zespołowych, a dla młodszych gry i zabawy ruchowe. Organizatorem jest Centrum Młodzieży im. dr. H. Jordana.

● WARSZTATY DESIGNU DLA DZIECI

Na czym polega praca designera? Bezpłatne zajęcia na temat sztuki designu odbędą się dziś w godz. 9-11 w IKEA Kraków (ul. Conrada 66). Warsztaty dla dzieci 6-10 lat prowadzi absolwentka Wydziału Architektury Wnętrz ASP Olimpia Ajakajay. Zapisy na: www.ikea.pl/krakow.

● Z BUKIETEM ZIELNYM NA KONKURS

Instytut Dziedzictwa zaprasza jutro (15 sierpnia) do udziału w konkursie „Cudowna moc bukietów”. Jest przeznaczony dla osób w każdym wieku. Należy z przygotowanym bukietem z kwiatów przynieść jutro na Mały Rynek w godz. 12-14 i złożyć go przy scenie. Bukiety będą oceniane w dwóch kategoriach: tradycyjny bukiet zielony oraz bukiet artystyczny. Ogłoszenie wyników o godz. 15.30.

● LATO Z PIŁKĄ

W klubie „Nadwiślan” (ul. Koletka 20) trwa półkolonia sportowa o profilu piłkarskim. Zajęcia odbywają się od poniedziałku do piątku w godz. 10-13, prowadzi je trener klubu. Informacje pod nr. tel. 12 421 49 36 lub 518 592 114.

● ŚPIEWANIE W WILLI DECJUSZA

Do 15 sierpnia trwają zapisy na bezpłatne warsztaty śpiewu dla dzieci w wieku 5-16 lat, które odbędą się w ramach Międzynarodowej Letniej Akademii Sztuki w Willi Decjusza (ul. 28 Lipca 1943 roku 17 A). Będą trwały od 20 do 23 VIII, potem próba generalna (25 VIII) i uroczysty koncert (26 VIII). Wpisz informacje na stronie: www.willa.org.pl.

Czym oddychamy

WTOREK-ŚRODA 14-15.08

Pył zawieszony PM10 (mikrogramy/m³)

Norma 50 Będzie 30-65

Ozon O₃ (mikrogramy/m³)

Norma do 120 Będzie 30-100

● Alarm dla pyłu zawieszonego PM10 – powyżej 200

● Alarm dla ozonu O₃ – powyżej 240

- dobrze
- średnio
- źle
- bardzo źle

Protestował 16 dni, sąd umorzył sprawę

► Zbigniew Kękus udowodnił, że ma rację

► Inni wciąż pikietują przed sądem

Marcin Karkosza

Dziś 20. dzień protestów przed siedzibą Sądu Okręgowego. Zbigniew Kękus, który akcję prowadził przez 16 dni, odniósł sukces: sąd umorzył prowadzone wobec niego postępowanie komornicze. Na ul. Przy Rondzie cały czas protestują jednak kolejne osoby niezadowolone z działania wynarciarza sprawiedliwości.

– Cieszę się, że po trzech latach mojej walki sąd w końcu przyznał się do błędów – mówi Zbigniew Kękus. – Smutne jest jednak to, że potrzebny był protest i interwencja mediów.

Przedstawiciele sądu twierdzą, że protest nie był potrzebny. – Gdyby pan Zbigniew Kękus wcześniej złożył odpowiednie pismo, sprawa mogła być zakończona już dawno – mówi Aneta Rebisz Sądu Okręgowego w Krakowie.

Krakowianin przypomina jednak, że wcześniej kierował kilka pism w swojej sprawie do sądów i komornika. Bezskutecznie.

Według Anety Rebisz, protestujący powinni wyczerpać możliwości, jakie daje im prawo. Zapewnia, że sąd odniesie się do wszystkich wniosków, jeżeli tylko niezadowoleni je złożą. – To lepszy sposób niż protest.



Oprócz Zbigniewa Kękusa (nr 1), przed Sądem Okręgowym protestuje kilka innych osób

One też protestują. Twierdzą, że sądy je skrzywdziły

2. Renata Romanowska została skazana za przywłaszczenie 105 tys. zł. Twierdzi, że nie dostała od współniczek ani ziółówek, a wyrok zapadł na podstawie zeznań jednego świadka, który był z nią w konflikcie. Stara się o kasację wyroku lub wznowienie postępowania.

3. Jadwiga Rykała zwróciła się do sądu z prośbą o skierowanie na leczenie jej męża, który miał problemy z alkoholem. Jednak jej wniosek oddalono. – Stoję tutaj jako wyrzut

sumienia dla sądu, ponieważ wyrok zniszczył życie mnie i mojej rodzinie – mówi pani Jadwiga.

4. Teresa Kawiak prowadzi protest pod sądem od osiemnastu dni. Deklaruje, że głoduje. – Walczę o wznowienie postępowania karnego przeciwko mojemu byłemu mężowi i przyznanie alimentów na nasze dzieci – mówi pani Teresa.

Według niej, sędziowie w niewłaściwy sposób prowadzili sprawę o alimenty, którą

wytoczyła mężowi. Mówi, że będzie prowadził protest, dopóki sąd nie zajmie stanowiska w jej sprawie.

5. Barbara Gałuszka twierdzi, że od siedmiu lat sąd zwleka z wydaniem wyroku w sprawie jej męża, który stracił oko w wyniku wypadku przy pracy. Uważa, że maszyna, na której kazano mu pracować, nie posiadała atestów. – Walczę o zadośćuczynienie oraz rentę dla mojego męża – mówi pani Barbara.

Nie chcą kupować kamienic

Grzegorz Skowron

Miasto desperacko potrzebuje gotówki, a jednak nie może, mimo obniżania cen w kolejnych przetargach, znaleźć nabywców na kilka kamienic.

Kamienica przy ul. Stradom 12-14 miała być superatrakcyjną ofertą na rynku nieruchomości, a z drugiej strony zapewnić miastu spory zastrzyk finansowy. Zamiast ekskluzywnego hotelu mamy niszczący budynek i likwidowane przedszkole funkcjonujące do końca miesiąca w podwórku. I co ważniejsze – nie ma też 44 mln zł ani nawet kwoty o 20 proc. niższej, za którą miasto oferowało zabytkową kamienicę w trzecim zakończonej przetargu.

Trzy przetargi oraz obniżenie cen o 10 proc. nie dały zamierzonego efektu także w przypadku dwóch kamienic na Małym Ryнку 5 i 6. Zainteresowanie tymi nieruchomościami wykazało jedynie Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, ale chciało je otrzymać w bezpłatne użytkowanie. Na to nie zgodził

się prezydent Krakowa, który liczył na sprzedaż obu kamienic za co najmniej 25 mln zł.

Nie było też chętnego na pół kamienicy przy pl. Wszystkich Świętych 10. We wrześniu miasto podejmie drugą próbę zlicytowania swoich udziałów. Tym razem za co najmniej 4,63 mln zł, czyli o ponad 1 mln zł mniej niż pierwotna cena wywoławcza.

Obniżki cen przetargowych nie pomagają. Teraz czas na rokowania

Jak długo i jak bardzo miasto może obniżać ceny oferowanych nieruchomości? Kinga Sadowska z biura prasowego Urzędu Miasta Krakowa zaznacza, że w kolejnych przetargach można nawet o 50 proc. obniżyć pierwotną cenę wywoławczą. – Obecnie rozważane jest jednak ogłoszenie o zaproszeniu do rokowań na sprzedaż tych kamie-

nic – podkreśla Kinga Sadowska. A to dlatego, że przy takim rozwiązaniu maksymalna obniżka to 40 proc. od pierwszej ceny wywoławczej, a do tego nie jest ona ustalana sztywno, tylko zależy od wyników negocjacji z potencjalnymi inwestorami.

Nie ma jednak żadnej gwarancji, że cokolwiek zgłosi się do takich rozmów. A miasto jest w bardzo trudnej sytuacji finansowej i sprzedaż nieruchomości miała w tym roku ratować budżet przed wielką dziurą. Tymczasem sprzedaż mienia idzie bardzo słabo – nie udaje się nawet sprzedawać mniejszych i mniej wartościowych działek. Roczny plan na poziomie 120 mln zł dochodów ze sprzedaży mienia nie udało się zrealizować tylko dzięki dobrze idącej sprzedaży mieszkań komunalnych, ale oddawanych z dużymi bonifikatami. W I półroczu 2012 ze sprzedaży mienia komunalnego do miejskiej kasy wpłynęło tylko 47,5 mln zł. To i tak lepiej niż w zeszłym roku, w którego połowie dochody z tego tytułu sięgały zaledwie 22,4 mln zł.

Konie dorożkarzy w cieniu Plant

Anna Agaciak

Zarząd Infrastruktury Komunalnej i Transportu wyznaczył postój tymczasowy dla dorożek na Plantach. 270-metrowej, zacienionej drzewami alei od strony ulicy Straszewskiego dorożki będą korzystać w godzinach 13-17, gdy temperatura przekroczy 28 stopni.

Są też inne dobre wiadomości dla męczących się w upały zwierząt. Dorożkarze mogą już korzystać z tymczasowego punktu poboru wody na Ryńku Głównym. Dotychczasowy hydrant dla koni był nieczynny od wielu tygodni. Nocą zniszczył go samochodem nieustalony sprawca. Dorożkarze musieli więc chłodzić po wodę dla swych zwierząt do restauracji lub publicznych toalet. To dodatkowo utrudniało schładzanie koni w czasie największych upałów. Na szczęście sytuacja została unormowana.

Kuzaj wylądował na śłupie

Marcin Warszawski

Leszek Kuzaj, krakowski kierowca rajdowy, wielokrotny mistrz Polski, miał wypadek. Na szczęście udało mu się ominąć pieszo, który nagle wtargnął na jezdnię. Rozbił jednak samochód.

Do wypadku doszło w niedzielę, około godz. 22.30, na ulicy Jurajskiej w Krakowie.

– Ze wstępnych ustaleń wynika, że przed jadącym auto nagle wtargnął pieszo, kierowca, chcąc uniknąć potrącenia człowieka, skreślił i uderzył w słup telekomunikacyjny – przekazała nam Anna Zbroża z biura prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie.

Dodaje, że mężczyzna w wyniku wypadku doznał niewielkich obrażeń głowy. Po opatrzeniu Kuzaj wypisał się ze szpitala na własne żądanie. Policja stara się ustalić dane pieszo, który wtargnął na jezdnię.

W tym roku to już drugie zdarzenie, w którym uciepiał rajdowiec. Na początku marca Kuzaj próbował interweniować, gdy dwóch mężczyzn niszczyło samochód zaparkowany obok siedziby jednej z firm na obrzeżach miasta. Również wtedy trafił do szpitala. Sprawcy zaatakowali go bowiem „maczetami”. Rany na szczęście nie były groźne.

W 2008 roku podczas rajdu w Czechach samochód prowadzony przez Kuzaję wjechał w tłum kibiców. Dwie osoby zginęły. Po tym wydarzeniu kierowca na kilka miesięcy przerwał starty w rajdach.

Leszek Kuzaj ma 44 lata. Kierowcą rajdowym jest od roku 1988. Od tamtego czasu czterokrotnie zdobywał mistrzostwo Polski.